

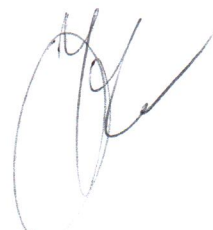
Prof. dr hab. Adam Jelonek  
Instytut Bliskiego i Dalekiego Wschodu  
Wydziału Studiów Politycznych i Międzynarodowych  
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 17.VII.2015 r.

**Recenzja pracy doktorskiej  
mgr. Agnieszki Brzozowskiej  
napisanej pod kierunkiem  
prof. dr hab. Beaty Glinki**

**pt.: „Przedsiębiorczość imigrantów wietnamskich w Polsce”**

Jak zwykle myślę, że warto zacząć od podkreślenia znaczenia problematyki podjętej w pracy. Stwierdzenie, że świat jest coraz bardziej otwarty a poszczególne zjawiska podlegają coraz bardziej globalnej dynamice byłoby truizmem. Chciałbym odnieść się jednak do bardziej prozaicznego i pragmatycznego wymiaru pracy Pani Agnieszki Brzozowskiej. W ciągu ostatnich lat wyrosła obok nas i poniekąd nieoczekiwanie, zupełnie nowa społeczność. Polskie doświadczenia z masową imigracją były dotychczas niewielkie. Tymczasem dziś Polska stała się trzecim (wedle niektórych szacunków) po Francji i Niemczech krajem w Europie, z którym związała swe losy społeczność wietnamska. Liczba imigrantów posiadających kartę stałego pobytu sięga 20 tys., podczas gdy niektóre szacunki pokazują, że jest ich nawet wielokrotnie więcej. Problem Wietnamczyków w Polsce stał się od niedawna przedmiotem szerokiego zainteresowania antropologów kulturowych, socjologów i kulturoznawców. Temat przybyszów z Azji Południowo-Wschodniej coraz częściej przewija się



w mediach i budzi rozliczne kontrowersje natury politycznej. O samej wspólnocie wietnamskiej w Polsce napisano już stosunkowo dużo, a przyczynek do tego znaleźć można i w moim dorobku. Wciąż jednak daje się odczuć pewien niedosyt w poznawaniu oraz analizie zjawisk i procesów zachodzących we wspólnocie imigrantów wietnamskich w Polsce. Autorka przedłożonej mi do zrecenzowania dysertacji doktorskiej wybrała za przedmiot swych rozważań obszar bardzo mało zbadany i praktycznie nieobecny w pracach polskich naukowców i badaczy. Sporo analiz dotyczyło innej płaszczyzny, ledwo zarysowującej się w pracy- przemian instytucjonalnych i kierunków ewolucji systemów wartości mieszkańców Azji. Kwestia ta od lat stanowi przedmiot nieustającego zainteresowania ze strony badaczy. Prócz wielostronnej analizy empirycznej problematyka ta stała się też ważną podstawą do odniesień teoretycznych. Problem podjęty przez doktorantkę: przedsiębiorczości pierwszego i drugiego pokolenia imigrantów znaną Mekongu jest natomiast całkowicie pomijany. Niesłusznie... Bo to przedsiębiorczość stała się jedną z przyczyn, dla której imigranci wietnamscy przybyli do Polski; jest też jednym z mechanizmów wpływających na decyzję o dalszym tu pozostaniu i ewentualnej integracji ze społeczeństwem polskim. Z tym większym zainteresowaniem przystąpiłem do lektury przedstawionego mi do recenzji tekstu.

Zacznę od tego, że praca pani Brzozowskiej od samego początku sprawia jak najlepsze wrażenie. Jest to niezwykle uporządkowany wywód, którego treść dowodzi wysokich kwalifikacji i samodyscypliny autorki. Nie ukrywam, że jasne sprecyzowanie tezy głównej, i zadań stojących przed pracą a następnie konsekwentne odnoszenie się do nich, uważam za kluczowe dla dobrej dysertacji doktorskiej, co przyznam sprawdziło się i w tym przypadku.

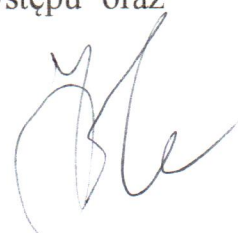




Jak pisze sama doktorantka, celem jej pracy jest zrozumienie sposobu działania przedsiębiorców wietnamskich w Polsce, założeń leżących u podstaw ich aktywności, oraz poznanie charakteru ich przedsięwzięć. Autorka stawia sobie przy tym szereg wyraźnie sprecyzowanych celów operacyjnych m.in. poznanie motywów prowadzenia działalności biznesowej, zrozumienie kultury biznesowej, zidentyfikowania sieci kontaktów, powiązań rodzinnych itd.

Atutem pracy jest niewątpliwie bardzo solidne zaplecze teoretyczne. Autorka postanowiła posłużyć się teorią ugruntowaną, której szczerze mówiąc nie jestem entuzjastą. W licznych recenzowanych przeze mnie pracach doktorskich i habilitacyjnych wybór teorii ugruntowanej staje się jakże często metodą na ucieczkę od jakiegokolwiek metodologii. Nie jest tak jednak w pracy p. Brzozowskiej. Autorka nie ogranicza się jedynie do wskazania licznych koncepcji ciągłości i zmiany we wspólnocie wietnamskiej, ale stara się znaleźć ich odniesienia w analizowanej przez siebie rzeczywistości, przeprowadzając kompetentną analizę perspektywy zmian z punktu widzenia badanych, co z całą pewnością nie jest zadaniem łatwym, lecz w tym wypadku, w mojej opinii, przeprowadzonym z powodzeniem. Powyższa uwaga dotyczy też odniesienia się autorki do wielości koncepcji przedsiębiorczości w rozmaitych perspektywach badawczych ekonomii, socjologii, antropologii społecznej i kulturowej. Ponownie mamy do czynienia nie jedynie z podręcznikowym omówieniem pojęć i zachodnich w swej naturze paradygmatów, ale również z próbą odtworzenia swoistego pojmowania przedsiębiorczości przez Wietnamczyków w lokalnym dyskursie publicznym.

Pod względem struktury praca nie budzi większych zastrzeżeń. Rozprawa składa się z pięciu rozdziałów merytorycznych, wstępu oraz



zakończenia. W rozdziale pierwszym, najsłabszym w moim przekonaniu, autorka stara się dokonać ogólnej analizy siatki pojęciowej, scharakteryzować system wartości, norm i zwyczajów Wietnamczyków oraz odnieść ją do społeczności polskiej. Autorka kompetentnie podsumowuje dotychczasowy stan dyskursu toczącego się wokół kultury organizacyjnej Wietnamczyków. Sprawnie przedstawia też charakter kulturowy społeczeństwa wietnamskiego zwracając uwagę na wielorakość wpływów, które legły u podstaw kształtowania się jego zrębów. Niestety pada przy okazji ofiarą pułapki polegającej na odwoływaniu się do komunałów nadal obecnych w dyskursie naukowym o rzekomo czysto konfucjańskim rodowodzie kluczowych instytucji społecznych, gospodarczych i kulturowych w społecznościach azjatyckich. Obecnie teza ta jest poddawana w wątpliwość, a powołanie się przez autorkę także na moje badania w kontekście determinizmu kulturowego wywołuje u mnie niestety zasłużone poczucie winy.

W rozdziale drugim autorka kompetentnie radzi sobie z ogólną analizą migracji i charakterystyką przedsiębiorczości migrantów z perspektywy socjologicznej i ekonomicznej.

W kolejnej części mamy do czynienia z przedstawieniem i uzasadnieniem wykorzystania metod i technik badawczych. Zastosowanie techniki projekcyjnej w przypadku badań międzykulturowych uważam za interesujące, a w zakresie tematycznym pracy także za nowatorskie i zasługujące na najwyższą ocenę. Uważam, że z punktu widzenia metodologii badań międzykulturowych pomysł p. Brzozowskiej jest absolutnie unikatowy i pionierski.

Zasadniczą część pracy stanowi kompetentna analiza zgromadzonego materiału badawczego. Autorka ma, wydaje się, pełną świadomość





ograniczeń poznawczych wynikających z pracy w obcym i dość zamkniętym, tak ze względu na uwarunkowania kulturowe i polityczne, środowisku. Co do zastosowanej techniki i interpretacji danych mam pewne zastrzeżenia, jednak mam nadzieję, że staną się one przedmiotem dyskusji z doktorantką na etapie samej obrony pracy.

Dalszy ciąg tekstu, stanowiący szczegółową analizę materiału badawczego, przeprowadzony kompetentnie i ze swadą, zdecydowanie satysfakcjonuje czytelnika. Autorka zgodnie z zasadami sztuki i obranej przez siebie ścieżki metodologicznej zestawia materiał badawczy z dotychczasowym dorobkiem teoretycznym i formułuje wnioski.

Przechodząc do zastrzeżeń i uwag, chciałbym z góry zaznaczyć, że nie mają one zasadniczego wpływu na ogólnie znakomity odbiór pracy. Nie jestem w pełni usatysfakcjonowany zastosowaną strukturą rozdziałów. Dość nieortodoksyjnie autorka dzieli „Wprowadzenie” na paragrafy, co logicznie może wydawać się uzasadnione, jednak przyczynia się do niepotrzebnego moim zdaniem rozbijania toku wywodu. Dodatkowo stanowi też pokusę do nadmiernej rozwlekłości tej części pracy, mającej wszak stanowić pewnego rodzaju kompendium dla czytelnika.

Dość często, nader często w mojej opinii, autorka odwołuje się w swym wywodzie do szczegółowego wyjaśniania pojęć, teorii, czy metod powszechnie znanych w środowisku naukowym- tak jak ma to np. miejsce w przypadku omówienia pojęcia kultury. Na kilku stronach dokonać tego nie sposób, zaś próba jej definiowania za pomocą skądinąd użytecznych prac Hofstede czy Ingleharta wydaje się z góry skazana na niepowodzenie.

Wdając się w szczegóły autorka popełnia czasem pewne faktograficzne błędy lub skróty myślowe. Dla przykładu mówienie o przedsiębiorczości w Wietnamie od czasów reform *doi moi*, takim skrótem



myślowym właśnie jest. Gospodarka w pełni centralnie sterowana stanowiła raczej epizod w wielowiekowej historii kraju.

Przechodząc do oceny technicznej strony dysertacji, również i pod tym względem nie budzi ona większych zastrzeżeń -począwszy od struktury przypisytu- aż po solidną i poprawnie skonstruowaną bibliografię. Zasadniczo wszystko wydaje się poprawne. Z pewną niechęcią spoglądam na zastosowane w pracy przypisy oksfordzkie. Autorka często odwołuje się jedynie do tytułu pracy nie odsyłając czytelnika do konkretnych stron, na których poszukiwać by miał on stosownego odwołania.

Niezależnie od zasygnalizowanych uwag, pragnąłbym z całą mocą podkreślić, że przedłożona mi do recenzji praca stanowi znakomity i w na polskim gruncie unikalny materiał badawczy i zasługuje na bardzo dobrą ogólną ocenę. Co więcej, prócz niewątpliwych walorów naukowych, jasno zarysowanej tezy głównej, przedstawiony mi tekst pozytywnie zaskakuje przejrzystością, która pozwala trafić nie tylko do wąskiego grona badaczy ale też do przeciętnego czytelnika.

W mojej opinii odpowiada ona też w pełni formalnym wymogom stawianym zgodnie z przepisami ustawy rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu.

Prof. dr hab. Adam W. Jelonek

